

Celina Głogowska

Głębokie różnice zdań i ich uwarunkowania

Międzynarodowa Konferencja *Deep Disagreements. Philosophical and Legal Perspectives* – Uniwersytet Humboldtą, Berlin 11–13 czerwca 2015 r.

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RF.2014.041>

W dniach 11–13 czerwca br. w Berlinie na Uniwersytecie Humboldtą odbyła się międzynarodowa konferencja pt. *Deep Disagreements. Philosophical and Legal Perspectives*. Została ona zorganizowana przez Geerta Keila z wymienionego uniwersytetu oraz przez Ralfa Poschera z Uniwersytetu Alberta Ludwika we Fryburgu Bryzgowijskim (Niemcy). Konferencja była sponsorowana przez Fundację Volkswagena. Referaty wygłosiło dwudziestu trzech uczonych z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Holandii i Szwecji. Celem tego wydarzenia naukowego było przyjrzenie się problemowi głębokich różnic zdań (ang. *deep disagreements*), z jakimi mamy do czynienia we współczesnych konfliktach politycznych, społecznych, ideologicznych i religijnych. Różnice te organizatorzy zdefiniowali jako takie, które nie mogą być rozstrzygnięte ani za pomocą argumentów, ani dodatkowych danych. Ponadto zakłada się, że nie wynikają one z wzajemnego niezrozumienia, które mogłoby być łatwo zidentyfikowane, oraz dotyczą ważnych kwestii, które wymagają uregulowania. Takim głębokim różnicom zdań na konferencji przyglądano się z perspektywy filozoficznej i prawnej. Referaty obejmowały swoim zakresem filozofię prawa, etykę, metaetykę, epistemologię i filozofię polityki.

Geert Keil otworzył konferencję i wprowadził w jej przedmiot, a następnie wygłoszono następujące referaty: Ralf Poscher, *Why We Argue*

About the Law. An Agnostic Account of Legal Disagreement; Folke Tersman, *Explaining Moral Disagreement*; Ernest Sosa, *Surviving Disagreement: Toward an Epistemology for the Humanities*; Samantha Besson, *Consent and Disagreement in International Law-Making*; Marc Andree Weber, *Epistemic Peerhood and the Limits of Rationality*; Thomas Crocker, *Disagreement and Constitutive Vision*; Manfred Harth, *Epistemically Faultless Disagreement and Objectivity*; Giorgio Pino, *On Legal Disagreements: Typology, Scope, and Jurisprudential Implications*; Don Loeb, *Moral Expressivism and Deep Moral Disagreement*; Youngjae Lee, *Reasonable Doubt and Moral Disagreement*; Giulia Pravato i Andrej Kristan, *Faultless Disagreement in Matters of Law*; Isabell Villanueva-Breulmann, *When Justices Err in the Face of Disagreement*; Brian Leiter, *Theoretical Disagreements in Law: Another Look*; Simon Kirchin i Steve Pethick, *Conceptual Disagreement and the Epistemology of Disagreement*; Briain Janssen, *Do Judges Have a Moral Obligation to Believe in No Right Answer? Recognizing Vagueness for the Purpose of Setting a Good Precedent*; Andreas Funke, *Models of Pragmatics in Legal Philosophy, and the Explanation of Disagreement in Law*; Brian Talbot *Trust Creates Disagreement; Trust Resolves Disagreement*; Brain Soucek, *"Total Victory" in the Fight over Same-Sex Marriage in the United States*; Larry Krasnoff, *Rawls on the Burdens of Judgment: Political Not Epistemological* oraz Lonneke Poort i Ruth Mampuys, *Regulating Deep Disagreements: the European Struggle for an Assessment Framework for Cultivating GM-crops as an Example*.

Najznakomitszą postacią konferencji był amerykański epistemolog Ernest Sosa, który jako jedyny z zaproszonych gości dostał zaszczytu wygłoszenia otwartego wykładu publicznego (ang. *public lecture*). Przedmiotem jego referatu była epistemologia dla nauk humanistycznych. Sosa wprowadził słuchaczy we własną koncepcję epistemologii normatywnej. Według niego na jej przedmiot składają się stwierdzenia aletyczne (ang. *alethic affirmations*), osądy (ang. *judgments*) i przekonania wchodzące w skład osądów (ang. *dispositions to judge/ judgmental beliefs*). Celem stwierdzenia aletycznego jest prawda. Z tego faktu Sosa wyprowadza następującą teorię normatywną: stwierdzenie aletyczne jest trafne (ang. *accurate*) jeśli osiąga swój cel, czyli prawdę; umiejętne (ang. *adroit*) – jeśli jest wyrazem ważnej kompetencji lub zdolności niezbędnej do osiągnięcia prawdy, przez co Sosa rozumie zazwyczaj odpowiedni stosunek do racji epistemicznych (ang. *evidence*); stosowne (ang. *apt*) – jeśli wynik poznania pochodny jest od tej kompetencji lub zdolności. Sosa uważa, że osąd jest pełniejszym wytworem poznania (ang. *performance*) niż zwykłe aletyczne stwierdzenie. Definiuje go jako stwierdzenie, które dociera do prawdy, manifestując przy tym epistemiczną kompetencję. Zatem osąd jest aletycznym stwierdzeniem, które jest jednocześnie trafne, umiejętne i stosowne.

Następnie Sosa rozróżnił wiedzę bezpośrednią – „z pierwszej ręki” (ang. *first-hand knowledge*) – i wiedzę opartą na autorytecie, któremu się

ufa (ang. *knowledge through testimony accepted on trust*). Zauważył on, że często w codziennym życiu ufamy autorytetowi innych osób nie sprawdzając dokładnie ich kompetencji. Dzieje się tak, np. gdy pytamy o informacje drogowe w obcym mieście, szukamy danych w encyklopedii lub czytamy gazety. Odmiennie zachowujemy się w kwestiach moralnych, estetycznych i filozoficznych – mianowicie, uaktywnia się wtedy nasza zdolność krytycznego myślenia, której nie zadowala zaufanie autorytetowi. Prelegent zauważył, że w codziennym życiu musimy ufać innym, gdyż mamy zapotrzebowanie na wiele praktycznych informacji. Nie ma zatem nic nagannego w tym, że nie sprawdzamy dokładnie kompetencji naszych doradców w codziennych sprawach życia praktycznego. Co się tyczy wiedzy w zakresie filozofii, moralności i sztuki, Sosa zauważa, że w tych dziedzinach poziom kompetencji ludzi jest ograniczony. Nie wyprowadza z tego wniosku, że jesteśmy niekompetentni w tych dyscyplinach, tylko że poziom rzetelności potrzebny do osiągnięcia umiejętnego osądu w tych dziedzinach jest niższy niż w innych dziedzinach, w których kompetencje poznawcze ludzi nie są tak ograniczone. Zatem osiągnięcie trafnego osądu jest łatwiejsze, choć będzie on mniej kompetentny niż w przypadku innych działów nauki. Wiedza bezpośrednia w filozofii, czy ogólniej naukach humanistycznych, jest możliwa, ale nie jest ona tak rzetelna – podlega niższym standardom rzetelności, a składające się na nią wyniki osądów są bardziej ryzykowne.

Następnie prelegent wśród stosownych stwierdzeń wyróżnił te, które są stosowne na sposób ekspercki (ang. *expertly apt affirmation*), zwyczajny (ang. *ordinarily apt affirmation*) i bezpośredni (ang. *firsthand apt affirmation*). Zauważył, że dane stwierdzenie może być stosowne na sposób zwyczajny i bezpośredni, ale nie ekspercki, tzn. może wyrażać zwyczajną kompetencję (tj. potrzebną do formowania przekonań praktycznych), bezpośrednią, ale nie ekspercką – podmiot zapewniając, że p , może wykraczać poza swoją dziedzinę specjalizacji. Zatem osoba A może posiadać „zwyczajne” przekonanie p , a jednocześnie jako ekspert podawać je w wątpliwość lub mu zaprzeczać. Podział ten rozwiązuje problem różnicy zdań jaka może się pojawić, gdy A rozważa jak powinien postąpić w danej sytuacji: jego własne przemyślenia skłaniają go do podjęcia działania d , a wskazówki osoby doskonalszej pod względem moralnym nakazują działanie $\sim d$. Respektując te wskazówki, może twierdzić, że zgodnie z eksperckim punktem widzenia słuszne jest działanie $\sim d$, a zgodnie z jego zwyczajnym punktem widzenia działanie d . W ten sposób podmiot moralny nie musi unieważniać swoich przemyśleń i podporządkować się nakazom eksperta moralnego, gdyż może postąpić zgodnie ze swoim zwyczajnym punktem widzenia. Rozróżnienie to może być przydatne również, gdy filozofowie wypowiedają się w kwestiach przekraczających ich kompetencje. Dane stwierdzenie

może być stosowne z ich zwyczajnymi przemyśleniami, ale niestosowne według wymogów danej dziedziny wiedzy.

Bardzo inspirujący był referat Briana Talbota. Poruszył on problem niezgody w obrębie intuicji (ang. *disagreements in intuitions*). Referent opowiedział się jako fundamentalista epistemologiczny. Fundamentalizm, to stanowisko w kwestii struktury uzasadnienia i wiedzy, będące w opozycji do koherentyzmu. Zgodnie z nim istnieją przekonania podstawowe, które nie pochodzą z wnioskowania, lecz są dane bezpośrednio. Z nich zaś wyprowadzane są inne twierdzenia. Zdaniem Talbota intuicje są podstawą wielu przekonań filozoficznych, etycznych i politycznych. Odwołujemy się do nich, gdy w danej kwestii nie możemy podać argumentów. Różnice zdań w kwestiach filozoficznych, moralnych i politycznych zdaniem referenta, są spowodowane różnicami w zakresie intuicji. Zazwyczaj nie możemy odwołać się do żadnych argumentów chcąc rozstrzygnąć, które intuicje są prawdziwe, a które fałszywe, a zatem spory dotyczące intuicji są głębokie.

Według Talbota istnieją dwa typowe podejścia do kwestii niezgody w obrębie intuicji. Zgodnie z pierwszym z nich zakłada się, że na temat działania intuicji niewiele wiadomo, a ludzie mają skłonność do odwoływania się do nich, kiedy nie posiadają innych racji epistemicznych. Jeśli A i B mają sprzeczne intuicje, to zazwyczaj nie ma sposobu, by ocenić, która z intuicji jest bardziej poprawna. Zatem, niezgoda w obrębie intuicji zazwyczaj wymaga zawieszenia sądów. Zgodnie z drugim podejściem zakłada się, że jeśli różnica w intuicjach wymaga zawieszenia sądów, to filozoficzny sceptycyzm będzie bardzo rozległy. Podkreśla się, że tak rozległy sceptycyzm nie jest pożądany. Przyjmuje się również, że nie ma żadnego obiektywnego sposobu rozstrzygania, która ze sprzecznych intuicji jest bardziej wiarygodna. Zatem obaj, A i B , postąpią rozsądnie, jeśli większą wiarygodność przydadzą żywionej przez siebie intuicji, ponieważ ich subiektywne rozumowania, przy braku możliwości obiektywnej oceny, wystarczająco uzasadniają ich wybór.

Talbot postuluje tzw. trzecią drogę, gdyż uważa, że rzadko jesteśmy usprawiedliwieni w uprzywilejowaniu własnych intuicji – powinniśmy mieć zaufanie do intuicji innych tak, jak do swoich – a jednocześnie podkreśla, że niezgoda w zakresie intuicji rzadko wymaga zawieszenia sądów. Argumentuje on następująco: jeśli nie ma epistemicznie ważnej różnicy pomiędzy x i y , to x i y należy traktować tak samo. Pomiedzy intuicją A , że p , oraz intuicją B , że p , nie ma wewnętrznej różnicy, a zatem nie ma między nimi różnicy ważnej epistemicznie. Talbot posuwa się jednak dalej i dodaje, że także pomiędzy intuicją A , że p , oraz intuicją B , że q , nie ma epistemicznie ważnej różnicy. Jest między nimi oczywiście różnica wewnętrzna, a mianowicie inna jest zawartość czy treść tych intuicji, ale nie stanowi ona różnicy ważnej epistemicznie. Zatem, A powinien traktować swoją intuicję, że p , tak

samo jak intuicję *B*, że *q*. Jeśli ufa swojej intuicji, to powinien ufać także intuicji *B*.

Pozostaje jednak pytanie, czy takie podejście do sprawy nie prowadzi do rozległego sceptycyzmu? Zdaniem Talbota sceptycyzm nie wynika z jednakowego traktowania sprzecznych intuicji ponieważ zakłada on, że gdy różnica zdań dotyczy wielu podmiotów, a każdy z nich jest rzetelny, to należy być pewnym, że poprawny jest pogląd większości. Uważa on, że w ocenie intuicji jesteśmy wiarygodni bardziej niż w 50%. Ponadto niezgoda co do intuicji jest problematyczna tylko wtedy, gdy opinie w sporze dzielą się w stosunku 50:50. Talbot jest zdania, że akumulując coraz więcej intuicji, szala będzie się przechylać w jedną ze stron, a co za tym idzie spór przestanie być problematyczny, ponieważ racja będzie po stronie większości. Wynika to z twierdzenia Condorceta (ang. *Condorcet Jury Theorem*) – jeśli podmioty są bardziej niż mniej wiarygodne (wiarygodne w ponad 50%), to bardziej prawdopodobne jest to, że rację ma większość niż mniejszość; prawdopodobieństwo to wzrasta wraz z wzrostem liczby podmiotów wypowiadających się w danej sprawie.

Nowatorskie było według mnie wystąpienie Simona Kirchina i Steve'a Pethicka. Zrzucili oni filozofom wypowiadającym się w dyskusji na temat epistemologii różnicy zdań (ang. *epistemology of disagreement*), że skupiają się tylko na pewnych przypadkach takiej różnicy i ich cechy przenoszą na wszystkie inne rodzaje różnicy zdań. Ich zdaniem w taki sposób filozofowie nie są w stanie udzielić satysfakcjonującej odpowiedzi na kluczowe dla epistemologii różnicy zdań pytanie – jak się racjonalnie zachować wobec różnicy zdań pomiędzy osobami równymi pod względem epistemicznym (ang. *epistemic peers*)? – ponieważ nie rozpatrują realnych sporów, tylko pracują na nierealnych modelach, które nie przystają do warunków, jakich dotyczącą rzeczywiste różnice zdań¹.

Zdaniem Kirchina i Pethicka żadne z rywalizujących podejść w kwestii różnicy zdań – ani podejście pojednawcze (ang. *conciliationism*), ani nieustępliwe (ang. *steadfastness*) – nie jest zadawalające. Według nich problem tkwi gdzie indziej, a mianowicie w niezgodzie na temat pojęć (ang. *conceptual disagreement*); brak zgody co do rozumienia terminów, wokół których toczą się spory, jest ich rzeczywistą podstawą. Zdaniem referentów, pomimo iż w dyskusji na temat różnicy zdań poruszono już wiele kwestii, to jedna z najgłębszych wciąż pozostaje bez odpowiedzi: jak powinien zachować się *A* w stosunku do swojego przekonania, jeśli chce zachować się racjonalnie, odkrywszy, że *B*, równy mu pod względem epistemicznym, jest odmiennego zdania niż *A*, a kluczowe dla rozwiązania sprawy terminy są przez nich różnie rozumiane?

¹ Moje zdanie w tej kwestii jest podobne. Wypowiedziałam się na ten temat w artykule *Epistemologia różnicy zdań*, „Filo-Sofija” 2014, nr 14 (27), 4/II, s. 129–139.

Berlińska konferencja *Deep Disagreements* miała na celu zbliżenie badaczy z zakresu etyki, epistemologii, filozofii polityki i prawa. Referenci przybliżyli słuchaczom współczesne debaty na temat różnicy zdań, które mają miejsce na gruncie filozofii i nauk prawnych. Czy to spotkanie przyczyniło się w jakimś stopniu do rozwiązania problemu głębokich różnic, trudno póki co stwierdzić. Z pewnością dało możliwość wymiany myśli i poglądów badaczom poszukującym takiego rozwiązania. Wydaje się jednak, że teoretyczne projekty wciąż są zbyt odległe od praktycznych problemów wynikających z głębokich różnic zdań, z jakimi mamy do czynienia w konfliktach społecznych, politycznych, religijnych i ideologicznych. Jeśli filozofowie chcą wnieść znaczący wkład w rozwiązanie tych sporów, powinni z należytą atencją traktować ich specyficzne cechy i praktyczne uwarunkowania.